Nr 269 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Poniedziałek 22 Listopada 1926

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. ...
Telefon 41 — Międzymiastow...
Adres Administr... ulica Jagiellońs...
Telef. 241 — Nr czeku P...

NOWA REFORMA

Sianie wiatru

Kraków, 20 listopada.

Stosunki włosko-francuskie z trudem trzymają się w granicach zewnętrznej poprawności. Pięć włoskich dywizyj, ściągniętych niedawno nad granicę francuską, jakgdyby Francja zamierzała wpaść nagle do Włoch, stoją tam nadal. **Pośpiesznie zakłada się i buduje nowe fortyfikacje włoskie.** Towarzyszą temu chóry faszystów, które odpowiadają wszystkiemu innemu, a tylko nie pojęciu przyzwoitych stosunków sąsiedzkich. Gdyby Francja nie czuła się właśnie starą Francją i gdyby nie miała innych kłopotów, to niepokój mógłby snadno objawić się także i po jej stronie. A wtedy trudno byłoby przewidzieć, do czego rzeczy dojdą.

Italizacja i faszyzacja południowego Tyrolu odbywa się w formach nowo wynalezionych, które przewyższają wszystko, co kiedykolwiek wojujący nacjonalizm wymyślił. Ofiarą jego padły już nie tylko szkoły i wszelkie prywatne organizacje narodowo-kulturalne niemieckich Tyrolczyków. Teraz zabrano się do ich nazwisk rodowych, które ostatni dekret rzymski nakazuje — »reitalizować«, zastrzegając między innemi, że w miastach południowego Tyrolu dopuszczalne są tylko takie szyldy kupieckie, na których widnieją nazwiska włoskie lub... »zreitalizowane«.

Myśl zejścia z Brenneru i zajęcia jeżeli nie Insbrucka samego to przynajmniej tamtejszego głównego dworca i to pod pozorem, że bez tego dworca nie można dobrze administrować koleją południowo-tyrolską, została **na razie porzucona, lecz bynajmniej nie pogrzebana.** — Insbruck żyje też stale pod wrażeniem, że lada dzień mogą zjawić się pod jego bramami automobile okupacji faszystowskiej.

Polityka berlińska, która nauczyła się wysokiej sztuki panowania nad sobą i mówienia rzeczy tylko bezwzględnie w danej chwili celowych, milczy a nawet w razie potrzeby robi przyjemną minę, jakgdyby nic nie widziała. — Ale w rzeczywistości narasta przeciw Włochom, szczególniej w południowych Niemczech, zawziętość sroga, która pewnego dnia zamanifestuje się w polityce. Jest całkiem pewne, że **w toczących się rokowaniach między Francją a Niemcami stosunek obu państw do Włoch odgrywa poważną rolę...**

Ostatnim motywem, dla którego Turcja zdecydowała się nagle wysłać pośpiesznie do Odesy swego ministra spraw zagranicznych Ruszdi beja, aby zawarł tam nowy, bliżej nieznany jeszcze traktat z Cziczerinem, są **wielkie wojskowe przygotowania Włoch do zajęcia Smyrny** wraz ze znaczną częścią Anatolji jako jej »okolicą«. Na wyspach Dodekanezu Włosi urządzili wielkie arsenały i warsztaty wojenne, tworząc tu podstawę dla przygotowywanej ekspedycji. Jeszcze przed kilku tygodniami mówiło się o niej głośno we Włoszech. Teraz mówi się wprawdzie nieco ciszej, ale pokusa, aby spróbować tego samego szczęścia, które dla Greków okazało się tak zawodnem, pozostaje nadal i wzrasta.

Aby zaś ostatniego sąsiada **Jugosławję** doprowadzić do szału, zwrócono w ostatnich czasach baczniejszą uwagę na resztę instytucyj narodowych, które pod panowaniem włoskiem zachowali pozostali tam Chorwaci i Słowieńcy.

Polityka belgradzka, która dążyła do sztucznego zmniejszenia liczby świeżo zjednoczonych »braci« Chorwatów i Słoweńców, sprawiła, że pod panowanie włoskie dostało się obu tych narodowości dwa razy więcej, niż musiało się dostać. W ten sposób wytworzyła się we Włoszech znaczna, bo blisko półmiljonowa mniejszość chorwacko-słoweńska. Faszyzm pozbawił ją oczywiście już dawno wszystkich t. zw. praw mniejszości. Zitalizował bezwzględnie wszystkie szkoły, usunął wszystkie ślady języka z życia publicznego, zaczął Chorwatów i Słoweńców przerabiać na faszystów. I tak n. p. dzieci chorwackie i słoweńskie są zmuszane do wstępowania do organizacyj młodocianych faszystów i chodzenia w czarnych koszulach. Co niedzielę zaś odbywa się przed szkołami uroczystość t. zw. pozdrawiania chorągwi, która polega na tem, że jeden z chłopaków stoi przed szkołą z wielką chorągwią włoską w ręce, a wszyscy inni maszerują przed nią parami, wyciągając przed nią ręce na sposób pozdrowienia faszystowskiego i krzycząc »Eja! Eja! Alala!«...

Ale na tych komedjach śmiesznych nie koniec. Co jakiś czas przy sposobnościach mniej lub więcej niestosownych faszyzm **przystępuje do fizycznego wyniszczania nienawistnych mu mniejszości narodowych.** I tak ostatnio z okazji jubileuszu czteroletniego rządów faszystowskich faszyści w Trieście i Gorycji napadli na istniejące tam jeszcze redakcje pisemek słoweńskich, na pomieszczenie amatorskiego teatru i towarzystwa śpiewackiego i wszystko to zniszczyli, połamali, wreszcie podpalili.

I jakkolwiek politycy belgradzcy zapatrzeni na wschód w stronę Bułgarji i morza Egejskiego dali już dużo, a daliby jeszcze więcej... Chorwatów i Słoweńców, aby mieć spokój ze strony Włoch, to jednak ostatnie wypadki w Trieście i Gorycji **także i im nie pozwoliły zachować spokoju.** Skupczyna przeprowadziła na ich temat wielką debatę, której **bardzo ostrych antywłoskich tonów** największe wysiłki Ninczicza nie potrafiły stłumić. W Chorwacji zaś i wśród Słoweńców nastrój wrogi Włochom osiągnął najwyższe stopnie napięcia.

W ten sposób **Włochy faszystowskie otaczają się wieńcem nieprzyjaciół i wrogów zaklętych,** którzy swoje uczucia z coraz większą trudnością trzymają na wodzy. Faszyzm pełnemi garściami sieje dokoła siebie wiatr, ponieważ potrzebuje coraz większych jego ilości do wypełniania swych żagli. Kiedyś zbierze burzę.

(s-l).

Odpowiedź sowiecka na notę polską w sprawie traktatu litewsko-sowieckiego

Sowiety nie uznają decyzji Rady ambasadorów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Moskwa, 20 listopada. Komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych odpowiedział na polską notę w sprawie układu sowiecko-litewskiego.

W odpowiedzi tej sowiety odrzucają polski punkt widzenia i ponownie podnoszą, że Związek sowietów, zgodnie z artykułem 3 traktatu ryskiego, **może uznać tylko takie rozwiązanie kwestji wileńskiej, które osiągnięte zostało w sposób przyjazny między Polską a Litwą. Sowiety nie uznają kompetencji konferencji ambasadorów w tej sprawie.**

W końcu nota sowiecka podkreśla pragnienie sowietów utrzymania pokojowych i przyjaznych stosunków z Polską.

Projekt ordynacji wyborczej do samorządów na komisji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta,

Warszawa, 20 listopada. We wtorek odbędzie się posiedzenie sejmowej **komisji administracyjnej,** na której rozpatrywany będzie **projekt ordynacji wyborczej do rad miejskich i powiatowych.**

Siedmiokrotne wotum zaufania dla Poincarego w Izbie deputowanych

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 20 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu izby przy obradach nad budżetem ministerstwa pracy **Poincare stawiał 7 razy kwestję zaufania,** dla przeprowadzenia stanowiska rządu. **We wszystkich tych wypadkach izba w głosowaniu przyjęła żądania rządu.**

Przed oficjalnem ogłoszeniem zakończenia strajku w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy",

Londyn, 20 listopada. Ogółem w głosowaniu **górników za natychmiastowem wdrożeniem lokalnych rokowań we wszystkich okręgach** z właścicielami kopalń padło **520.000 głosów, przeciw 286.000.**

Przypuszczają, że **wydział wykonawczy związku górników dziś ogłosi oficjalne zakończenie strajku.**

Najbliższe posiedzenie Senatu

Warszawa, 20 listopada (PAT). Najbliższe posiedzenie Senatu zostało **wyznaczone na dzień 25 bm.** Na porządku dziennym znajduje się **sprawa ratyfikacji** traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego.

Sprawa interpelacyj poselskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 listopada. Prezydjum Rady ministrów poinformowało poszczególne ministerstwa, że interpelacje poselskie, wniesione podczas poprzedniej sesji sejmowej, traktowane być mają jako niebyłe.

O interpretację art. 44 konstytucji

Warszawa, 20 listopada (PAT). Przewodniczący komisji konstytucyjnej pos. **Polakiewicz** zwołał komisję na 24 bm. Na porządku dziennym **sprawa interpretacji art. 44 konstytucji.** Oprócz tego przewodniczący zwrócił się do dwóch porfesorów uniwersytetu mianowicie do p. Leopolda **Jaworskiego** z Krakowa i **Cybichowskiego** z Warszawy z prośbą o wyrażenie opinji w sprawie art. 44 konstytucji.

Nowelizacja ustawy antyalkoholowej

Warszawa, 20 listopada (PAT). Wczoraj o g. 9 wieczorem zakończono w ministerstwie skarbu **całodzienną konferencję,** jaka się odbywała pod przewodnictwem wiceministra skarbu **dr Góry w sprawie nowelizacji ustawy antyalkoholowej** i wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **w przedmiocie rewizji koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych.**

W konferencji uczestniczyli dr Polakiewicz, Zygmunt Szymański, reprezentant Związku inwalidów Rzeczypospolitej, pos. Wartalski, reprezentant rady naczelnej zrzeszenia kupców polskich, dr B. Hausner w imieniu koncesjonaruszy, zaś z ramienia rządu wiceminister skarbu dr Góra, dyr. departamentu akcyz i monopoli p. Leśniowski, wicedyrektor monopolu tytoniowego dr Kreutz oraz naczelnik urzędu spirytusowego Zubrzycki.

Mussolini weźmie udział w otwarciu Zgromadzenia Ligi?

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy",

Londyn, 20 listopada. Obiegają pogłoski, że **Chamberlain i Briand zamierzają zaprosić Mussoliniego** do przybycia na otwarcie sesji Ligi w Genewie.

Przynęty niemieckie

Kraków, 20 listopada.

Jednym z naczelnych celów, do których zmierza dyplomacja niemiecka, to rewizja, względnie obalenie traktatu wersalskiego. W tym też kierunku pracuje konsekwentnie olbrzymi na szeroką skalę zakrojony aparat propagandowy, podobny do doskonale zgranej orkiestry, w której każdy instrument ma ściśle określoną partycję. Pod tym względem prasa zarówno nacjonalistyczna jak i demokratyczna, idzie ręka w rękę. Zależnie od okoliczności, propaganda niemiecka, to straszy i grozi, to kusi i wysuwa przynęty dla naiwnych, to wreszcie stwarza nastroje, przygotowuje i bada grunt, a zawsze podkopuje podstawy istniejącego po wojnie stanu rzeczy, zawsze ze wszystkich jej pociągnięć przebija jedna myśl, jedna tendencja: »Ceterum censeo«... że traktat wersalski powinien być zmieniony. Wszystko zaś przykrywa się misternie skrojonym płaszczykiem troski o zabezpieczenie trwałości pokoju europejskiego. Jednym z takich typowych niemieckich balonów próbnych jest artykuł zamieszczony w jednym z biuletynów *przeznaczonych dla zagranicy, podpisany przez »dyplomatę«, a opatrzony wiele mówiącym tytułem* »Niemcy i Polska«.

Na wstępie tego artykułu twierdzi autor, że kto chce pracować na niwie zbliżenia polsko-niemieckiego, musi przedewszystkiem zastanowić się nad kwestją **korytarza pomorskiego i Górnego Śląska.** »Tutaj bowiem jedynie — pisze »dyplomata« — rozstrzygnie się, czy w przyszłości zapanuje między Polską a Niemcami wojna, lub pokój«.

Delikatnie i wyraźnie powiedziane; a zaraz potem: »Liga Narodów znajdzie się wobec zadania, które tylko wtedy będzie mogło być rozwiązanem, jeśli stanie się ona czemś więcej niż dyplomatyczną sceną dla przygotowania i zakrycia nowych konstelacyj mocarstwowych«.

Mówi to samo za siebie i odkrywa częściowo plany niemieckie na przyszłość. Ciekawem jest jednak, jak wyobraża sobie pan dyplomata idealne rozwiązanie tej kwestji, a to dlatego, że w tym wypadku zaczyna przemawiać bardziej konkretnie. Otóż p. dyplomata proponuje utworzenie, zdemilitaryzowanego, przez Niem-

Uśmiech dzieciństwa

(Juljusz Kaden-Bandrowski: „W cieniu zapomnianej olszyny". Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich).

Lubię uśmiech dzieciństwa. Wśród zgiełkliwej „muzyki życia", wśród natłoku spraw i pilnych a nieustannych zadań, których nacisk przyciężki niejedną duszę już za życia w mogiłę wtłacza, jest taki uśmiech dzieciństwa, uśmiech wspomnienia z dziecięcych dni, złotym promykiem wyzwolenia, świetlaną smugą, po której słupie promienistym dusza na chwilę ulatuje z życia udręki i słyszy swą własną, wiekuistą „muzykę tonów". Ten oto urok dziecięcego uśmiechu wyjrzał ku mnie z nowej książki Juljusza Kadena-Bandrowskiego i nieodpornie sprawił, żem z pośród stosu książek, jakie mi się natłoczyły na biurku redakcyjnem, tę właśnie wybrałem za najpilniejszy temat moich rozważań dzisiejszych. Zawołały zresztą na mnie echa osobistych wspomnień, które, wyczarowane słowami autora, przyszły do mnie „z starą legjonową przyjaźnią, z dawnemi wspomnieniami wspólnego dzieciństwa". Wyjrzał ku mnie stary gmach Bernadyńskiego gimnazjum we Lwowie, z mroczną powagą swoich korytarzy i klas szkolnych, w głębi których, sąsiadując ze sobą o miedzę najbliższej klasy, spędziliśmy najpiękniejsze lata swej szumiącej młodości. Jej pięknem i szczytnem uniesieniem był później jeszcze jeden poemat młodości, na wielkim, wspólnym szlaku Legjonów wysnuty.

Lecz niezależnie od osobistych wspomnień, działa tutaj niewysłowiony urok pięknego słowa, a przedewszystkiem urok jego emocjonalnej strony, wypełniającej całą książkę jedną falą uczuć, jedną rozedrganą „muzyką tonów", która tutaj może jeszcze silniej przemawia, niż w pierwszym zbiorze wspomnień z tegosamego cyklu: „Miasto mojej matki". Zanurzywszy się raz w „kraj lat dziecinnych", autor ustalił całą jasność prymitywną dziecięcej mowy, zdobył już pełnię harmonji, która wysoki, niepospolity artyzm kompozycji oparła o prostą a zwartą moc uczucia.

Co jednak najsilniej każdego czytelnika przykuje do kart tej książki, to owo tchnienie wieczności, tchnienie wiekuistych rzeczy, które tutaj, podobnie, jak w pierwszym cyklu, bije kryształową „muzyką tonów", przenosząc duszę ludzką poza brzegi doczesności, a jej przemijalne kształty (osłonięte tutaj czarującą miłością słowa), wiążąc w jedną, nieprzerwaną pracę pokoleń, pracę bytu. I to właśnie stanowi najcenniejszą wartość tej książki, że temi echami odwiecznych spraw, tą utajoną mową wszechżycia, każe autor przemówić głosowi dziecka, który woła tutaj donośnie, woła o sens życia, o wzniesienie duszy z uwięzi szarej, o walkę dla wewnętrznej prawdy.

— „Być prochem jesiennym (są słowa finalne książki), być tylko pyłem przydrożnym, liściem akacji, głosem dziecka, nie jest rzeczą nadzwyczajną.

Ale jest rzeczą wielką, gdy ten głos dziecka woła w obliczu straszliwych ścian nieprzemożonej tajemnicy:

Walczymy z tobą! Walczymy"!

Te ostatnie słowa „dziecka", do czytelnika zwrócone, a zapewniające go o nieustannej walce o twórcze życie ducha na ziemi, stanowić mogą ów złoty klucz, otwierający nam głębie dziecięcego Sezamu, którego każdy wprowadzony tutaj obraz jest innym momentem „walki" o życie serca ludzkiego.

Otwiera go jakby hejnał z wieży Marjackiej wydzwoniony, jakby głos, co leci „przez pokolenia", otwiera go Mickiewicz, wracający do kraju, witany w dzień swojego drugiego pogrzebu na Wawelu wielkiem uniesieniem narodu, potężnym głosem dzwonu Zygmunta, łzami Matki, rzucającej z okien domu pęki kwiatów na trumnę Poety. „Widzę dotąd różową gwiazdę jej dłoni na niebie, gałązki zielone, które z palców spadają i w szumie śpiewu — pagórek kwiatów pod domem" — z cichym szeptem zamyka autor ten pierwszy swój dziecięcy pokłon, tchnieniu Wielkości złożony pod urokiem dłoni matczynej.

Tasama dłoń kochająca i w następnem wspomnieniu, pełnem doskonale utrzymanej prawdy dziecięcego świata myśli, prowadzi ku głębokiej zadumie nad prawdziwym sensem czy nonsensem pacholęcych „wyścigów" na płotnym koniu, uskrzydlającym „płotną dumę wszystkich pól, dróg i pochodów świata", „sławę na czterech nogach ściglych, machającą przez czerwone mroki bujnym, rozwianym ogonem".

„W cieniu zapomnianej olszyny", poprzez liście której ujrzało dziecko bladą, strwożoną twarz Matki, zabłysła nagle jakaś inna, wyższa prawda, cenniejsza, niż ten odgłos młodości „na drogach, wstrząsanych gonitwa"...

Tasama dłoń kochająca Matki obwieszcza dzieciom niewysłowioną miłość swej trwogi o życie ich braciszka Tańczusia i z jego śmiercią przedwczesną, wydzwonioną nieszczęsnem kukaniem kukułki, prowadzi pierwsze dziecięce wzruszenia i nachyla ku otchłaniom wielkiej tajemnicy, której niepochwytne uroki, zaświatne poszepty i przez łzy rozbłysłe uśmiechy, skupione nad cudowną główką drogiego Tańczusia, wyczarowuje subtelnie i miękko osnute wspomnienie: „Kukułka".

Rodzajem odetchnienia i skrzepienia się w ludzkim, codziennym toku życia jest „Polityka", z humorem a artystycznie unaoczniająca, jak to świat polityki, zgromadzeń, wyborów i ulicznych rozruchów załamuje się w pryzmacie wyobraźni dziecięcej, wyolbrzymiającej wypadki w groźne starcia „ludu z wojskiem".

Na pozór wiele humoru i zwyczajnego toku dziecięcych wydarzeń i spostrzeżeń zawiera „Gucio", którego jednak bohater daje autorowi sposobność spojrzenia głębszego w utajony sens życia. Ma ono o tyle wartość, o ile jest walką, o ile żyje się własnem życiem, a nie wrasta się bezwładnie w „pobieloną ścianę" swego pokoju pracy, pracy sobie obcej, przez los, okoliczności i względy na innych ludzi narzuconej.

Po kolejnych stopniach poprzednich opowiadań dochodzi autor do najwyższego tonu, w którym drgają „Ostatnie imieniny". I tutaj odsłania się cała znamienność człowieka-dziecka, cała zabawność po raz pierwszy doznawanych uczuć, koleżeńskich przyjaźni i nieporozumień. Lecz pod powierzchnią tej zwyczajności, tak charakterystycznej dla świata dojrzewającej młodości, pulsuje już silne życie serca, bije już rytm ludzkiej tragedji, dramatu serca, po raz pierwszy stającej na rozdrożu uczucia. Ileż czaru i smutku zarazem nasuwa tutaj to wspomnienie pięknej Niny, przysłonięte dla kontrastu obrazem jej postaci z późniejszej szarzyzny dni, ileż kajającego się żalu łka tutaj u stóp kochającej Matki, nad blaskiem której unosi się cień śmierci, a której niezapomniane nigdy, wiecznie żywe echo idzie śladami człowieka, po jego wielkich drogach szukania prawdy własnej, szukania czynu życia.

Mocnym, pełnym głębi jest końcowy obraz, gdy autor w drodze swej poza ocean, podjętej „w sprawach ojczyzny", wśród bezkresów oceanu, w dolnych pokładach okrętu, staje nagle przed uznojonym palaczem, o twarzy jeszcze młodej, zroszonej strugami potu, w których pierś cała lśni, niczem ulana z ołowiu. Dzięki kartce, podniesionej z ziemi przez palacza, przypomniane tutaj słowa Matki, wspomnienie jej uśmiechu, snującego „plany dalekiej przyszłości" (a już na zawsze mrokiem śmierci zasnutego) splatają z głębokiem wzruszeniem na widok twardej pracy człowieka i poprzez uśmiech jego oczu, snujących również „plany dalekiej przyszłości", przenoszą ku spojrzeniu w daleką, lepszą przyszłość, ku jasnościom wielkiego pojednania i szczęścia ludzkiego.

„Człowieku nieznanej doli, mowy i przygody — wyznaje współczujące serce autora — idę ku tobie teraz przez ziemię, wodę, ogień — przez cały świat. Nie wstanę, nie spocznę, nie wytchnę, póki z pod pokładu nie zawołasz ku mnie, twarz od ognistej czeluści odwróciwszy:

— Mój bracie!...

Ten silny akcent społeczny, dobyty z głębokich pokładów duszy czującej, stanowi wartościową syntezę tych lirycznych wzruszeń, z uśmiechu dzieciństwa wysnutych, których piękny tok artystyczny nietylko wzrusza, lecz także buduje i rozjaśnia. A to jest najgłębsze bogactwo książki, to zaś bogactwo w całej pełni posiada nowy cykl: „Miasto mojej matki".

B. Pochmarski

cy i Polskę równocześnie administrowanego, okręgu złożonego **z polskiego korytarza w połączeniu z obszarem W. M. Gdańska pod kontrolą Ligi Narodów.** Taki sam okręg miałby być utworzony **z polskiej i niemieckiej części górnośląskiego obszaru przemysłowego.** Warunkiem dokonania tych zmian ma być, zdaniem autora, uczciwa współpraca obu rządów, a początkiem mogłoby być utworzenie neutralnej linji kolejowej.

W dalszym ciągu autor stara się poprzeć ten plan wielce charakterystycznemi argumentami. Twierdzi więc, że tylko ta droga jest jedynie możliwią do osiągnęcia zupełnego porozumienia między obu państwami, przedewszystkiem dlatego, iż pozbawia Niemcy podstawy dla obecnych przygotowań wojennych. Po tej subtelnej przestrodze wysuwa nam przynętę. — Przyznaje więc, że tego rodzaju rozwiązanie sprawy wymaga wprawdzie od Polski większych ofiar aniżeli od Niemiec, ale za to?... Kładzie ono kres rosyjsko-niemieckiej konspiracji, uwalnia Polskę od niebezpieczeństwa, skierowanego przeciw niej porozumienia między Niemcami i Rosją, które, jak przyznaje, dzisiaj już daleko postąpiło, i umożliwia Polsce zmniejszenie zbrojeń, tak potrzebne ze względu na jej gospodarcze położenie.

A teraz posłuchajmy i dalszych wynurzeń dyplomaty:

»Dopiero gdy Niemcy pozbędą się nieufności, będzie mogła Polska swoim obywatelom narodowości białoruskiej i ruskiej przyznać bez wahania te prawa mniejszościowe, które wynikają z zasad współczesnej demokracji. Wtedy też dopiero nie będzie się Polska potrzebowała obawiać, że Niemcy i Rosja wyzyskają przyznanie tych praw w celu oderwania wspomnianych narodowości od państwa polskiego«.

Najgrubsza przynęta jednak jest zachowana na koniec i tutaj syrena niemiecka zdobywa się na najsłodsze tony, przechodzące wkońcu w uroczysty patos. I dlatego też ten ustęp należy przytoczyć w całości.

»W kręgu polsko-niemiecko-rosyjskiego kompleksu zagadnień zajmuje **problem Litwy** w połączeniu z kwestją **Wilna i Kłajpedy** specjalne miejsce. Litwa, dziś jeszcze odskocznia dla antypolskiej, rosyjsko-niemieckiej polityki zbratania, **traci rację istnienia** jako niezależny czynnik polityczny. Po osiągnięciu więc zupełnego porozumienia między Polską i Niemcami **należy znieść i tak zresztą względną niezależność Litwy i przyłączyć ją jako autonomiczną jednostwę do Rzeczypospolitej Polskiej.** Podobna autonomiczna jednostka w granicach Polski musi być także utworzona **z południowego krańca Łotwy około Libawy,** która przedstawia naturalny port dla Litwy i północnej Polski.

»W ten sposób problem wileńsko-litewski stałby się tylko wewnętrznem zagadnieniem Polski. Okręg Kłajpedy należałoby **zwrócić** Niemcom z równoczesnem proklamowaniem Kłajpedy jako wolnego portu dla Polski z gwarancją swobodnej komunikacji na Niemnie. Jeżeli przy tej nowej orjentacji we wschodniej Europie co do sprawy litewskiej i libawskiej nie zostanie ściśle podług teorji zastosowane t. zw. prawo samostanowienia narodów, to niema wcale powodu do wzruszeń. Ostatecznie bowiem chodzi tylko o obalenie prawa samostanowienia do prowadzenia wojny i o zamanifestowanie, że wschodnia Europa ma również prawo do życia w pokoju«.

Tak brzmią propozycje niemieckie. Przypatrzmy się im jednak ze strony praktycznej. Przedewszystkiem, i co najważniejsze, zmiany takie oznaczają zasadnicze **naruszenie postanowień traktatu wersalskiego,** tej podstawy prawnej, **na której opiera się suwerenne istnienie wskrzeszonego państwa polskiego.** Dalej, już doświadczenie uczy nas, jak na takiem kondominium z Niemcam wychodzi druga strona. — Przykładem wspólny austrjacko-niemiecki zarząd w Szlezwigu i Holsztynie w roku 1864. Niemcy położyłyby ciężką rękę na dwóch polskich prowincjach, nie dając nam w zamian nic, prócz obiecanek odszkodowania z cudzej kieszeni. Odciętoby nam dostęp do morza, rzuconoby zarzewie nieustających zatargów między Polską a państwami bałtyckiemi, a niewiadomo, jakby się wobec tego wszystkiego zachowała Rosja.

Ogólny bilans więc przedstawia dla nas tylko same straty, dla Niemiec zaś realną korzyść. I jeżeli dyplomata niemiecki kończy swe wywody oświadczeniem, że to są podstawy polsko-niemieckiej rozmowy z Thoiry, to my stanowczo musimy odpowiedzieć, panie dyplomato, to nie są żadne podstawy do dyskusji z Polską.

Straż piśmiennictwa polskiego

Przy Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie, w myśl świeżo uchwalonego statutu, powstaje »Straż piśmiennictwa polskiego«, w której skład wchodzą wszyscy członkowie honorowi Tow. Zadaniem Straży jest: a) studjowanie ruchu literackiego polskiego ze stanowiska czystości i świetności języka polskiego i doroczne wydawanie odpowiedniego biuletynu, b) przyznawanie co rok 1 lutego nagrody za najlepsze dzieło literackie. Nagroda w postaci zaszczytnej odznaki i motywy sędziów mają być ogłoszone drukiem w dorocznym, wyżej wspomnianym biuletynie, oraz zakomunikowane prasie. O tę nagrodę ubiegają się dzieła i prace ogłoszone w ciągu ostatnich 12 miesięcy (od stycznia do stycznia). Wreszcie 3) »Straż Piśmiennictwa Polskiego« może na zaproszenie — podejmować się rozstrzygania konkursów literackich i może przyjmować fundusze na stypendja, zapomogi i nagrody.

Regulamin Straży przewiduje, że wszystkie swe prace literackie członek Straży podpisuje nazwiskiem i skróconym tytułem: »ze Straży Piśmienictwa Polskiego«.

Godność członka »Straży Piśmiennictwa Polskiego« jest dożywotnia. W skład Straży wchodzą na razie: Wacław Berent, Al. Kraushar, Artur Oppman (Or-Ot), Zenon Przesmycki (Miriam), Stanisław Przybyszewski, Marja Rodziewiczówna, Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, Leopold Staff, Aleksander Świętochowski, Kazimierz Tetmajer, Józef Weyssenhoff i b. prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. Członkowie honorowi — cudzoziemcy, którym ten mandat nadano za zasługi dla spraw polskich, do gremjum Straży nie wchodzą.

Dzisiaj rozpoczęła się zbiórka na dom Ks. Kuznowicza.

Wołamy do społeczeństwa i nie zawiedziemy się, bo zwątpić musielibyśmy w naszą przyszłość.

Sądy pracy

Dnia 18 bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie konferencja przedstawicieli przemysłu i handlu z delegatem ministerstwa pracy i opieki społecznej radcą min. Zbigniewem Skokowskim. Przedmiotem konferencji było zamierzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej przeszczepienia instytucji sądów przemysłowych na te środki przemysłowe w państwie, które dotąd tego rodzaju instytucji nie posiadają. Równocześnie zamierzają sfery rządowe poddać rewizji wspomnianą instytucję, która nosić będzie miano sądów pracy. Organizacja sądów tych ma być analogiczną do obecnie funkcjonujących sądów przemysłowych, tj. postępowanie ma być kolegjalne, pod przewodnictwem sędziego zawodowego, przy współudziale asesorów z pośród pracodawców i pracobiorców. Rozważana jest myśl zaniechania obsadzania stanowisk asesorami drogą wyborów i wprowadzenia nominacji na skutek przedstawień miarodajnych instytucyj i zrzeszeń.

Ważną nowością projektowaną przez ministerstwo jest zeŚrodkowanie w tych sądach całości spraw, związanych z ustawodawstwem społecznem, a więc rozpatrywanie nie tylko zatargów natury cywilnej, ale także orzecznictwo w sprawach karnych o przekroczenia przepisów socjalnych.

W dążności ujęcia całokształtu zagadnień socjalnych w jednych rękach, ministerstwo rozważa myśl przeniesienia do sądów pracy także działalności pojednawczej i zapobiegawczej, przeciw ostrym formom zatargów pracy z kapitałem.

Daleko sięgającą reformą jest również zamiar rozszerzenia ingerencji wspomnianych sądów na wszystkie formy umowy o pracę, nic wyłączając zawodów tego rodzaju, jak adwokatura, lecznictwo i szpitalnictwo, samorządów i administracj państwowej.

Po wyczerpującem przedstawieniu projektu przez radcę Skokowskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja w tej sprawie.

W ósmą rocznicę odsieczy Lwowa

Kraków, 20 listopada.

Pamiętny na zawsze pozostanie w dziejach Lwowa i całej Rzeczypospolitej dzień 21 listopada 1918 r., kiedy odsiecz polska, idąca od zachodu, wyrwała bohaterskie miasto z drapieżnych szponów hajdamackich. Trzy tygodnie był Lwów odcięty wrogą nawałą od Polski; na ulicach huczały strzały karabinowe, warczały kulomioty i grzmot armat przewalał się nad dachami. Trzy tygodnie trwała nieustępliwa walka o każdą kamienicę, plac i zaułek i lała się hojnie bezcenna krew nieustraszonej młodzieży, tych prawdziwych orląt narodu. Garstka przeciw tysiącom trwała nieustępliwie na stanowisku, zwracając zmęczone oczy na zachód, ku tej wskrzeszonej Polsce, skąd miała nadejść pomoc. I nie zawiodła się.

Wczesnym rankiem 21 lisopada, po chwilowej ciszy, zagrały gwałtownie armaty i wojska polskie pod dowództwem gen. Roji z 5 i 4 pp. leg. werwały się do miasta. Już koło południa szedł atak w centrum miasta, walczono o cytadelę, koło Wydziału krajowego i pod Wysokim Zamkiem. Rusini okrążeni i naciskani ze wszystkich stron, wycofywali się w nieładzie przez Pohulankę. W piątek o godz. 3 rano patrole polskie zajęły ostatecznie śródmieście i zerwały chorągwie ruskie z ratusza, nad którym rozwiewał się zwycięski biało-czerwony sztandar. Lwów był wolny.

KRONIKA

Kraków, 19 listopada.

Uczczenie pamięci dwóch wielkich pisarzy

W dziesiątą rocznicę śmierci Sienkiewicza urządzono w Warszawie staraniem syndykatu dziennikarzy i literatów akademję ku czci wielkiego pisarza w sali Filharmonji. Na akademję przybyli: Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu, dyplomacji, Sejmu i Senatu. Słowo wstępne wygłosił prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Zdzisław Dębicki. Program dalszy składał się z wyjątków z dzieł wielkiego pisarza, uzupełnionych utworami muzycznemi, osnutemi na tematach Sienkiewiczowskich. Wielkie wrażenie wywarł fragment z nowej opery Adama Dołżyckiego »Krzyżacy«. Orkiestra i wykonawca roli tenorowej Gruszczyński oklaskiwani byli entuzjastycznie.

PAT donosi z Warszawy:

Skutkiem odezwy, na której znajduje się około 80 podpisów najwybitniejszych polskich literatów i artystsów, w sobotę 20 bm. jako w pierwszą rocznicę śmierci śp. Stefana Żeromskiego zbiorą się na cmentarzu kalwińskim przyjaciele i wielbiciele wielkiego pisarza, by oddać hołd jego pamięci.

Wielka uroczystość na politechnice warszawskiej

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę 21 listopada o godz. 12 w auli politechniki warszawskiej odbędzie się uroczystość otwarcia roku akademickiego oraz wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ignacemu Mościckiemu, p. Curie-Skłodowskiej, prof. Józefowi Boguskiemu dyplomów doktorskich honoris causa.

Podwyżka taryf kolejowych

Pisma warszawskie na podstawie informacyj z kół rządowych potwierdzają doniesienie, że od 1 grudnia br. zastosowana zostanie około 10 proc. podwyżka tak do osobowych, jak i towarowych taryf kolejowych.

Przyspieszenie w obrocie czekowym P. K. O.

Z Warszawy donoszą:

Obrót czekowy P. K. O. został przyśpieszony w ten sposób, że klienci, którzy wpłacili jakąś kwotę przed godz. 11 przed południem, mogą już w następnym dniu dysponować tą kwotą, a nie jak dotychczas dopiero na trzeci dzień.

Katastrofalny wybuch na okręcie

Iskrowo donoszą:

Na norweskim okręcie naftowym »Mantilla« stojącym w większym doku w Baltimore, nastąpił wybuch cysterny, przyczem 15 osób zostało zabitych, a 75 rannych.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Marjackim w niedzielę 21 bm. w czasie mszy św. o godz. 12 wykona młodzież szkoły XI. pod kierunkiem p. Szuwary pieśni kościelne w układzie Fr. Koniora. Przy organach prof. Konior.

W niedzielę, dnia 21 bm. w kościel św. Anny podczas nabożeństwa akademickiego o godz. 10 wykonają utwory religijne pp.: E. Jodłowski (skrzypce), J. Papież (wiolonczela). A. Donth (organy).

W akademickim kościele św. Anny na sumie o godz. 11 odśpiewa zespół uczni „Szkoły śpiewu prof. St. Bursy motety i pieśni religijne Giordaniego, Gorczyckiego, Moniuszki i Nowowiejskiego (ustępy solowe p. Irena Federówna), pod kierownictwem St. Bursy. Przy organach Lech Bursa.

W kościele św. Piotra w niedzielę 21 bm. podczas mszy św. o godz. 12 chór Tow. śpiew. „Symfonia" pod kierunkiem dyr. dra St. Stańczyka wykona mszę św. ku czci św. Zygmunta E. Gruberskiego. Organy prof. Flasza.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę 21 bm. w czasie mszy św. o godz. 12 wykonają utwory religijne pp. art. op. Marja Chmielowa (śpiew), Jadwiga Lisowska (skrzypce), Gabrjela Hankiewiczówna (organy).

W kościele Ks. Zmartwychwstańców w niedzielę 21 bm podczas mszy św. o godz. 11 przepoł. wykonają utowory religijne: Ks. prof. Michał Wojtusiak (baryton) pieśni Tosti'ego, p. Mikulski (wiolonczela) i Chór męski gimnazjum IV. pod kierunkiem ks. prof. Wojtusiaka.

W SPRAWIE BUDOWY DOMU MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ odbyło się wczoraj w sali Starego Teatru zebranie obywatelskie przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa krakowskiego, z wojewodą Darowskim na czele. Zebranie zagaił prezydent Rolle, wskazując na doniosłe znaczenie wybudowania gmachu dla młodzieży rękodzielniczej i na obowiązek obywatelski dopomożenia w tej sprawie. W podobnym duchu przemawiał rektor dr Marchlewski, p. K. Rostworowski i arch. Krzyżanowski.

ROZKAZ GEN. WRÓBLEWSKIEGO z okazji zbiórki na budowę domu ks. Kuznowicza w Krakowie. Gen. Wróblewski rozesłał do podległych sobie oddziałów rozkaz zachęcający do zbierania datków na ten cel, o treści: „Komitet obywatelski w Krakowie, rozpoczynając celową akcję, zmierzającą do wychowywania młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej pod troskliwą opieką, zdala od zgubnych wpływów ulicy, przystąpił do budowy domu dla tejże młodzieży.

Licząc na zrozumienie dla swoich zamierzeń pośród wojska, a w szczególności u korpusu oficerskiego i podoficerskiego, prosi komitet o poparcie materjalne tego przedsięwzięcia, mającego wyłącznie tylko przyszłość młodego pokolenia i dobro Ojczyzny na względzie.

Jak na odprawie dców w dniu 27 zm. zaznaczyłem, uważam, że akcja ta zasługuje ze wszech miar na poparcie i powinna objąć nietylko tych, którzy zawsze i przy każdej sposobności stają do apelu, tam, gdzie o złożenie dowodu ofiarności społecznej chodzi — oficerów i podoficerów — lecz całe wojsko, a więc i szarego żołnierza, który groszowym swoim skromnym datkiem przyczynić się winien i może do stworzenia rzeczy wielkiej, wynosząc z datku swego podwójną korzyść, bo obok społecznej, osobistą, która polegać będzie na własnem jego uświadomieniu narodowem i przeświadczeniu, że stanął dobrowolnie w szeregu ofiarodawców na rzecz godną najwyższego zbiorowego wysiłku — wychowanie przyszłego pokolenia obywateli Rzeczypospolitej".

W związku z tym rozkazem rozesłano broszury propagandowe i czeki, z tem, że datki te wpływać będą przez 12 miesięcy ze wszystkich garnizonów D.O.K. Kraków.

NIEDZIELNA „CZARNA KAWA" Syndykatu dziennikarzy krakowskich w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim obejmuje w programie występy wybitnych solistów oraz orkiestry symfonicznej 20 pp. W części wokalnej wystąpi art. op. M. Mściwojewski, oraz art. op. Wł. Purchla, który przy akompanjamencie przez. Grodzickiej wykonają szereg pieśni i aryj. Z wesołym i nowym repertuarem kupletowym wystąpi b. art. „Qui pro quo", p. Kaczorowski.

SPRAWA ZAOPATRZENIA MIASTA W WĘGIEL. Mimo kilkakrotnych urgensów w ministerstwie kolei o przydział 10 wagonów dziennie kopalniom jaworznickim na wysyłkę węgla do Krakowa, nadchodzi do Krakowa zaledwie 3—4 wagonów dziennie. Wobec szczupłych transportów, magistrat z trudem zaopatruje zakłady miejskie i szkoły w węgiel, a wydawanie detajlicznie w składach na Warszawskiem, ograniczył do 4 ctn. na osobę.

ODBIÓR NOWYCH TORÓW TRAMWAJOWYCH. Wczoraj przed południem odbyło się odebranie drugiego toru tramwajowego od ul. Miodowej do III mostu na Wiśle i w ul. św. Wawrzyńca. Komisja, złożona z delegatów gen. inspekcji ministerstwa kolei, przeprowadziła koluadację budowy tych torów, uznała je za zgodne z przepisami i udzieliła zezwolenia na otwarcie ruchu dla publiczności.

PRZECIW BUDOWIE KOŚCIOŁA NARODOWEGO. Odnośnie do zamieszczonego pod tym tytułem w naszym dzienniku komunikatu, przesyła nam ks. dr Antoni Ptaszek sprostowanie w tym kierunku, że nie pozostawał on w styczności z jakimkowiek odłamem t. zw. kościoła narodowego. Ks. Ptaszek jest kapłanem kościoła staro-katolickiego. uznanego przez rozporządzenie ministerstwa z dnia 18 października 1877 r. Dz. U. P. N. 99.

OKRADZENIE KRAKOWSKIEGO JUBILERA. Do Nechomji Pillera, jubilera, zamieszkałego w Podgórzu przy ul. Krakusa, który jadąc koleją z Krakowa do Lublina, przysiadł się jakiś osobnik i między Mielcem a Rozwadowem doszczętnie go okradł. Łupem złoczyńcy padło 359 dolarów i 138 złotych, 2 sznurki kosztownych pereł, 3 karatowe djamenty, 4 zegarki złote, 2 pierścioki złote z brylantem, oraz papiery wartościowe i dwa portfele.

ECHA ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Wczoraj donosiliśmy o rzuceniu się pod koła tramwaju pijanej kobiety przy ul. Dominikańskiej. Obecnie dowiadujemy się, że kobieta ta nazywa się Henryka Wydrowa, liczy lat 46, jest wyrobnicą. Wydrowa po odzyskaniu przytomności zeznała, że kupiła flaszkę wódki w jednym z szynków przy Małym Rynku, po wypiciu której zamroczyło ją, co spowodowało katastrofę.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Na terytorjum gminy Siary w powiecie bocheńskim znalazła policja szereg artykułów spożywczych, które w ostatnich dniach skradzione zostały z pociągów towarowych. I tak m. in. znaleziono skrzynkę. zawierającą 35 kg herbaty, skrzynkę czekolady (32 kg), skrzynię papierosów (22 kg), 1 skrzynię soku malinowego. Policja jest na śladach sprawcy kradzieży, jednak dotychczas go nie ujęła. gdyż ten się ukrywa.

ARESZOWANIE ZŁODZIEJI. Policja aresztowała niejakiego Władysława Garncarza, false Mazgaja, lat 19 i Władysława Skwarzyńskiego, lat 18 z Krakowa, znanych złodzieji mieszkaniowych, którzy przed kilku dniami okradli znaną artystkę dramatyczną, p. Annę Walewską z biżuterji i bielizny. Część rzeczy od złodzieji odebrano i zwrócono poszkodowanej.

AMATOR CUDZEGO FUTRA. Szczawnickiemu Józefowi, zamieszkałemu przy ul. Tomasza 15, skradziono z mieszkania futro z kołnierzem karakułowym.

ZMARLI:

— Jan Wątorski, uczestnik powstania w roku 1863, zmarł w Krakowie w 78 r. ż. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Mikołajskiej 3.

„MOJE PRZEŻYCIA PRZY ROZBROJENIU NIEMCÓW W WARSZAWIE W LISTOPADZIE 1918 R." Na ten temat wygłosi, staraniem Związku okr. Strzelca i Legjonistów, odczyt ppłk. szt. gen. Boerner w poniedziałek dnia 22 listopada br. w sali małopolskiego Tow. rolniczego (plac Szczepański 8, II p.) o godz. 6.30 wieczorem. Wstęp na salę 1 zł., miejsce stojące 50 groszy. Bilety są do nabycia codziennie od godz. 7 do 8 wieczór w lokalu „Strzelca", przy ul. Florjańskiej 53, I. p. a w dniu odczytu od godz. 5 popoł. przy kasie.

WIECZÓR AUTORECYTACJI JALU KURKA odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór w sali 39 uniwersytetu Jagiellońskiego I. p. Wstęp 1 zł, dla akademików 50 groszy.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś, t. j. w sobotę 20 bm. odbędzie się w salonach Klubu zebranie towarzyskie z tańcami. Początek od godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości.

ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA PRZECIW GAZOM TRUJĄCYM odbędzie się 23 bm. w sali magistratu krakowskiego.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz głośna nowość z repertuaru paryskiego teatru Comedie Champs-Elysees „Dyktator" („Le Dictateur") Jules Romains'a. Autor, wybitny poeta z grupy unanimistów, znany jest naszej publiczności z satyrycznej komedji „Dr Knock" albo „Triumf medycyny", która obiegła z wybitnem powodzeniem w zeszłym sezonie sceny stołeczne. Nowa jego sztuka osnuta jest na głośnym konflikcie między Briandem a Jauresem, ale wypadki, które ówczesnych przywódców lewicy poróżniły i jednego z nich przesunęły na prawo, są tutaj uogólnione w sposób, który pozwala sztukę Romains'a uważać za pierwszą próbę dramatycznego traktowania problemu dyktatury. „Dyktator" powtórzony będzie w niedzielę, poniedziałek i wtorek. Niedzielne przedstawienie popołudniowe zajmie „Hanusia" z pp. Kostocką i Burnatowiczem i „Dziady" z p. Niewiarowiczem w roli Gustawa.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". — Jutro w niedzielę ostatni występ Elny Gistedt, Wl Szczawińskiego i P. Pilarskiego (juniora) w operetce „Orłów... — „Orłow" dany będzie o godz. 3.30 i 7.30 wieczór. W poniedziałek odbędzie się premjera lekkiej operetki W. Kollo „Cnotliwy Baldwin" — jest to bardzo melodyjna operetka i obfitująca w nadzwyczaj wesołe sytuacje farsowe.

Legitymacje protektorskie są ważne.

W akcie 2-gim najmodniejszą piosenkę p. t.: August odśpiewa A .Kaczorowski.

SŁAWNY KWARTET TRIESTEŃSKI, w powrocie ze swego, pełnego sukcesów, tournee polskiego, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni w Starym Tatrze d z i ś, t. j. wsobotę, 20 bm. o godzinie 7 wieczór .W programie: Mozart, Brahms i Schubert.

KOMPOZYTORSKI WIECZÓR PIEŚNI KAROLA SZYMANOWSKIEGO odbędzie się u nas w Starym Teatrze w niedzielę, 21 bm. Koncert ten, w wykonaniu Stanisławy Korwin Szymanowskiej i samego mistrza-kompozytora, wywołał w naszem mieście b. żywe zainteresowanie, o czem świadczy sprzedaż biletów.

BALET ROSYJSKI, złożony ze słynnych tancerzy Margarity i Valentina Froman, oraz Anny iHeleny Markoff, wystąpi w Krakowie po raz trzeci i ostatni we wtorek, 23 bm. w Starym Teatrze.

PIĄTY I OSTATNI DANCING TSL. w tym sezonie, odbędzie się w niedzielę 21 listopada o godz. 7 wieczór w sali Tow. Technicznego 28. Zaproszenia wydaje się w Kole VI TSL. Rynek 6, II schody, 2 p. od 5—7 wieczorem.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 20 listopada: „Dyktator" (premjera).

Niedziela, 21 listopada: popoł. „Hanusia" — „Dziady", wieczór „Dyktator".

Poniedziałek, 22 listopada: „Dyktator".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Sobota. 20 listopada: „Orlow".

Niedziela, 21 listopada: popoł. „Orlow"; wieczór „Orlow".

Poniedziałek, 22 listopada: „Cnotliwy Baldwin" (premjera).

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 17 listopada.

(Fermenty na ratuszu. — Przeniesienie. — Kredyty na zasiewy. — Dwa samobójstwa).

Reaktywowana Rada miejska znajduje się w stanie wrzenia, z powodu wyborów na krzesło burmistrzowskie. Ponieważ większość Rady opowiedziała się przeciw p. Rypuszyńskiemu, który wprawdzie w roku 1924 został wybrany burmistrzem, lecz nie został zaprzysiężonym, a z drugiej strony przyjął z ręki rządu komisarjat rządowy, przeto ten zgłosił rezygnację. Kandydatem większości na burmistrza był prof. Schantroch, ale ten ze względów zdrowia zrezygnował; obecnie większość, pragnąc na krześle burmistrzowskiem mieć osobistość mało indywidualną, postawiła kandydaturę p. Michalskiego, majstra blacharskiego. — Przeciw tej kandydaturze oświadczyło się Koło I. jednomyślnie, uznając ją za nie nadającą się do przyjęcia, a wysuwając kandydaturę prof. Gutowskiego, która niezadowoliła Koła II. i IV. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że IV. Koło wysunęło kandydaturę p. Lewickiego, dyrektora warsztatów kolejowych. Rozstrzygnięcie zapadnie w dniach najbliższych.

Pułkownik Prymus, komendant miasta, został przeniesiony do Kowla w tymsamym charakterze. Komendantem miasta został ppłk. Dragat.

Województwo krakowskie przyznało naszemu powiatowi akredytywę w kwocie 4.500 zł na zasiewy jesienne z kredytów, przyznanych przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych. Powiatowy komitet pomocy rolnej rozdzielił powyższą kwotę między jedenaście gmin. Trzeba przyznać, że kwota jest bardzo mała.

W ostatnich dniach miały miejsce dwa samobójstwa: Jedno w Rzędzinie, drugie w Szynwałdzie. Mianowicie w Rzędzinie rzuciła się pod pociąg Franciszka Kowalowa, 25-letnia żona i matka 3 dzieci, i zginęła na miejscu. Powodem silny rozstrój nerwowy, który objawiał się kilkatrotnym zamiarem samobójstwa. W Szynwałdzie zaś powiesiła się 19-letnia Marja Cichoń. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

Jarosław, 18 listopada.

(Uroczystość narodowa. — Akademja ku czci marszałka Piłsudskiego. — Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki. — Epidemja szkarlatyny. — Klęska pożarów).

(es.) Dzień 11 listopada, jako 8-ma rocznica niepodległości państwa polskiego i powrotu więźnia magdeburskiego, marszałka Piłsudskiego, był u nas obchodzony nader uroczyście. W wigilję uroczystości przeszedł capstrzyk ulicami miasta, nazajutrz zaś odbyły się we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami, przy współudziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, całej młodzieży szkolnej, wojska i licznego obywatelstwa. Po nabożeństwie przed gmachem starostwa, odbyła się przed generałem Słupskim, radcą woj. Prezentkiewiczem i innymi przedstawicielami władz i urzędów wojskowych i cywilnych, sprawna defilada wszystkich formacyj wojskowych i Strzelca.

Staraniem „Strzelca" i komitetu, złożonego z r w j. Prezentkiewicza, generała Słupskiego, marszałka pow. dra Lisowieckiego i komisarza rządowego miasta, inż. Sierankiewicza, odbyła się 14 bm. w sali „Sokoła" w południe uroczysta akademja ku czci marszałka Piłsudskiego. W skład programu weszły produkcje wokalno-muzykalne, ostatnie wykonane przez orkiestrę 39 pp. Do licznie zebranych przedstawicieli wszystkich władz wojskowych i cywilnych — przemówił prof. Wojas, prezes „Strzelca" z Przemyśla, kreśląc w barwnych słowach dzieje marsz. Piłsudskiego. Akademję zakończył piękny żywy obraz, poczem licznie zebrani odśpiewali „My pierwsza brygada".

Dwusetną rocznicę kanonizacji św. Stanisława Kostki obchodzono u nas 13 bm. uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem we wszystkich szkołach odbyły się poranki ku czci św. Patrona młodzieży polskiej.

Epidemja szkarlatyny poczyna u nas przybierać groźne rozmiary. W ostatnim tygodniu zanotowano w mieście 12 wypadków szkarlatyny, z tych jeden śmiertelny, co wywołało zrozumiałą konsternację w szerokich kołach rodzicielskich. Władze z dniem 14 bm. zarządziły zamknięcie wszystkich freblówek, ochronek i chederów oraz wydały odpowiednie zarządzenia sanitarne. Również w powiecie, a mianowicie w Cieplicach, zanotowano wypadek szkarlatyny, w Radołowicach zaś pow. Jarosław 25 wypadków odry.

Onegdaj wybuchł pożar w śródmieściu, w fabryce octu Markusa Tarnawkera. Spłonęła fabryka oraz zamagazynowana na strychu fabryki, znaczna ilość porcelany i szkła. W akcji ratowniczej, prócz straży pożarnej miejskiej, wzięła udział wojskowa straż pożarna tutejszego garnizonu.



† Ks. Dr Józef Caputa

Wczoraj, w piątek 19 bm., po paroletniej, ciężkiej niemocy, zmarł w Krakowie po godzinie 1 w południe, prezpozyt kolegjaty św. Anny i radca miejski, ks. dr Józef Caputa.

Wiadomość o zgonie zasłużonego kapłana i obywatela miasta odbije się żałosnem echem w Krakowie, w którym śp. ks. Caputa większą część życia spędził i dla którego niezaprzeczone położył zasługi.

Urodzony w r. 1865 w Lipowej, pow. żywieckiego, po studjach w Uniwersytecie Jagiell. otrzymał w r. 1889 święcenia kapłańskie, a parę lat później doktoraty teologji i filozofji. — Przez czas jakiś był katechetą w szkole realnej w Krakowie i wykładał teologję pastoralną na wydziale teologicznym U. J., po czem pełnił, jako wikarjusz, obowiązki duszpasterskie w Makowie i Wadowicach.

Po opróżnieniu się, po śmierci ks. Bukowskiego, probostwa kościoła akademickiego św. Anny, otrzymał ś. p. ks. Józef Caputa od Uniwersytetu Jagiell. prezentę na prepozyta tej świątyni.

Na tem stanowisku położył śp. ks. Józef Caputa niezapomniane zasługi. Jeden z najpiękniejszych kościołów krakowskich był zaniedbany i ulegał zniszczeniu. Nowy proboszcz odnowił go umiejętnie i artystycznie. Ta odrestaurowana świątynia krakowska pozostanie pomnikiem śp. ks. Józefa Caputy. Nadto odnowił On z gruntu budynki parafjalne, podnosząc ich wartość materjalną i artystyczną.

Głośny w czasie wojny światowej był zatarg śp. ks. J. Caputy z wojskowemi władzami austrjackiemi, które zabrać chciały wspaniałą patyną pokryty dach miedziany na kościele św. Anny. Śp. ks. Józef Caputa czynił tak gorliwe zabiegi, że wreszcie cenna pamiątka historyczna została uratowana.

Wybrany w r. 1911 z Koła inteligencji do krak. Rady miejskiej, zajął w niej poważne stanowisko. Jego niezależna opinja, przepojona najlepszą chęcią służenia sprawie publicznej, była zawsze słuchana z powaga i zaważyła nieraz na szali uchwał Rady. Kapłan inteligentny, ofiarny dla sprawy publicznej, jednał sobie także swojemi osobistemi, towarzyskiemi zaletami licznych przyjaciół i zwolenników. Rozwijał też poza Radą miejską działalność społeczną w licznych stowarzyszeniach i towarzystwach.

Od dwóch przeszło lat zmożony ciężką chorobą, musiał usunąć się z terenu swojego działania. Wczoraj śmierć położyła kres życiu zasłużonego kapłana.

Cześć Jego pamięci!

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w **niedzielę 21 bm.** O godz. 4 popołudniu tego dnia nastąpi wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. św. Anny 11. do kościoła św. Anny, poczem odprawione będą nieszpory żałobne. Na drugi dzień o godz. 8 rano odprawione będzie przy zwłokach nabożeństwo żałobne, po którem nastąpi eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, skąd przewiezione będą do Lipowej, gdzie pochowane zostaną w grobowcu rodzinnym.

Z powodu śmierci śp. ks. Caputy — z gmachu magistratu na znak żałoby powiewa czarna chorągiew.

Z kraju i ze świata

PRZYKRY WYPADEK PIANISTY FELIKSA SZYMANOWSKIEGO. Pianista Feliks Szymanowski zwichnął sobie onegdaj nogę przy wysiadaniu z pociągu w Poznaniu. Bezpośrednio potem miał się odbyć jego koncert ze znaną śpiewaczką, p. Korwin-Szymanowską, którego, mimo tego wypadku, nie odwołano. — Szymanowski wszedł na estradę kulejąc, podtrzymywany pod ramię. Dotkliwy ból zupełnie nie wpłynął na wartość produkcji i wykonaniem całego programu zyskał sobie ceniony muzyk burzliwą owację publiczności.

ZA OBRAZĘ FUNKCJONARJUSZA POLICJI W SŁUŻBIE. Pisma warszawsike donoszą: Do rektora uniwersytetu warszawskiego wpłynęła skarga, przesłana przez kierownika komisarjatu policji państwowej na Władysława Dorosiewicza, studenta uniwersytetu, który dnia 11 bm. na Krakowskiem Przedmieściu obelżywym i niekulturalnym zachowaniem się, zmusił st. przodownika policji do wylegitymowania go. Kilka osób z publiczności, oburzonych brutalnem zachowaniem się studenta, podało samoistnie swe nazwiska, jako świadkowie zajścia. Sprawę o obrazę funkcjonarjusza policji w służbie skierowano do sądu pokoju.

ARESZTOWANIE RAFINOWANEGO OSZUSTA W POZNANIU. W Poznaniu aresztowano długoletniego, rafinowenego oszusta w osobie młodego Tadeusza Czyżewskiego, przedstawiającego się za studenta uniw. poznańskiego. Na wszystkich zabawach, we wszystkich lokalach można go było spotkać, zbierał ogłoszenia i kwestował na rozmaite cele. W dancingach bawił się w towarzystwie wesołych dziewcząt, a gdy przyszło do płacenia rachunku , pozostawiał swój bilet, przedstawiając się jako redaktor naczelny pierwszego lepszego pisma. Założył potem w Poznaniu Wielkopolską Agencję reklamy i przy tej sposobności nabrał nietylko kupców, ale i drukarnie, w której drukował posyłkowe rozkłady jazdy.

Przeniósł się później do Warszawy i został przyaresztowany jako fałszywy „redaktor naczelny" wydawca nieistniejących wydawnictw. W jakiś czas potem słuch o nim zaginął.

Przed kilku tygodniami znów wypłynął na bruku poznańskim. Oszukiwał na lewo i prawo, aż wreszcie podwinęła mu się noga i młodego aferzystę przyaresztowano.

WALKA SKLEPIKARZA Z BANDYTAMI. — Z Będzina donoszą: Na sklep spożywczy miejscowego obywatela, Antoniego Witka, napadła w nocy szajka zamaskowanych bandytów.

Witek podejrzywając coś złego otworzył z rewolwerem w ręku drzwi a widząc bandytów, strzelił, raniąc pierwszego z nich w piersi. Wywiązała się strzelanina. Witek ukrył się za framugą drzwi i bez przerwy odpowiadał na strzały bandytów, a gdy wyczerpały mu się naboje, skoczył do stolika i dobył z szuflady nowy magazyn. Skorzystał z tego jeden z bandytów i wpadł do mieszkania. Nie było już czasu ładować rewolweru. Na szczęście bandyta chybił, a równocześnie zaciął mu się rewolwer. Witek rzucił się na bandytę, chwycił za gardło i począł zadawać ciosy kolbą rewolweru po głowie. Walka trwała dłuższą chwilę, wreszcie zbój zalał się krwią i zwalił na ziemię. Strzelanina zwołała ludzi. Nadbiegła policja. Pozostali bandyci usiłowali unieść rannego w piersi towarzysza, lecz po krótkiej strzelaninie ujęto wszystkich.

OTWARCIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W OŚWIĘCIMIU. W niedzielę dnia 7 bm. odbyło się w sali magistratu m. Oświęcimia zebranie legjonistów. Po dłuższem referacie delegata okręgu Związku Legjonistów w Krakowie, p. Sudoła, który wzywał wszystkich legjonisttów do zbiorowej pracy nad utrwaleniem bytu Rzeczypospolitej, i jej rozwojem w kierunku demokratycznym, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Paczyński, jako prezes, Smerek, jako sekretarz i Sowiński, jako skarbnik.

W dyskusji nad refertem delegata okręgowego zarządu, wygłosił dłuższe przemówienie dyr. szkoły p. Baścik, poświęcone sprawom gospodarczym państwa

PRAWDZIWY KONIEC MADAME BUTTERFLY. Znakomity pisarz francuski, Pierre Lotti, autor przepięknej powieści „Madame Chrysantheme" („Pani chryzantem"), której treść posłużyła Pucciniemu do opery „Madame Butterfly" — opowiadał pewnego razu o prawdziwym losie małej Butterfly.

Jedna z wielbicielek Loti'ego zainterpelowała go, dlaczego tak brutalnie opuścił swą młodą japońską małżonkę. Loti uśmiechnął się i odparł: Tak, biedna mała Chryzantema! Nie wie pani zapewne, że z ciężkim tylko żalem opuszczałem prog domu i zanim wsiadłem na okręt, konwulsyjnie płakałem a tesknota za nią nie pozwoliła mi wykonać pierwotny zamiar. Wsiadłem więc do wózka i wróciłem do mojej biednej opuszczonej. Bez szmeru weszdłem do mieszkania. Z pokoju bawialnego dochodził wesoły śmiech kobiecy. Zaintrygowany, odsunąłem delikatnie drzwi i oto zauważyłem moją żonkę ze swemi koleżankami, rałujące się pieniądzmi, które jej zostawiłem. Zawstydzony, cofnąłem się niespostrzeżenie. Tak życie jest zazwyczaj inne niż w powieści.

ZGON B. MINISTRA RUMUŃSKIEGO. W Bukareszcie umarł w 68 r. ż. b. minister Constnatinescu na zapalenie płuc.

POŻAR LASÓW. Z Wiednia donoszą, że ubiegłej nocy na Semmeringu srożył się ogromny pożar lasów. Szkody są bardzo wielkie.

IV KOGRES ZWIĄZKU SOWIETÓW, jak donosi telegram iskrowy z Moskwy, zwołany został na 5 kwietnia 1927 r.

WYDALENIE OPOZYCJONISTY Z MOSKWY. Berliński „Rul" donosi, że komunista Dybienko, mąż pani Kołłątajowej, posła sowieckiego w Meksyku, został wydalony z Moskwy z powodu udziału w akcji opozycyjnej.

ZAMBONI BYŁ SPRAWCĄ ZAMACHU NA MUSSOLINIEGO. Z Rzymu donoszą: Sędzia śledczy w Bolonji przesłuchał ponownie pewną panią z Medjolanu, która w chwili zamachu na Mussoliniego, stała za Zambonim. Oświadczyła ona kategorycznie, że widziała, jak Zamboni, ubrany w czarną koszulę, stale usiłował w tłumie utrzymać się w pierwszym rzędzie szpaleru wzdłuż ulicy, którą miał przejeżdżać Mussolini. Był on sam jeden i świadcząca nie dostrzegła, ażeby porozumiewał się z kimkolwiek znakami. Kiedy nadjeżdżał samochód Mussoliniego, Zamboni, ażeby utorować sobie do niego drogę, uderzył tę panią tak mocno w twarz, że guza nosiła jeszcze potem przez cztery dni. Wyskoczył on naprzeciwko samochodu, trzymając rewolwer w podniesionej dłoni i strzelił. Stało się to tak błyskawicznie, że nikt nie zdołał zapobiec jego zamiarowi i przeszkodzić mu w strzelaniu. Świadek, porwana z miejsca zamachu przez tłum, nie widziała już więcej Zamboniego, na żądanie jednak policji, w której zameldowała się na skutek wezwania, oglądnęła trupa Zamboniego, w którym poznała bez żadnej wątpliwości sprawcę zamachu.

Zeznanie to jest dużej doniosłości, wobec szerzonych pogłosek, że Zamboni padł ofiarą pomyłki, jako posądzony o zamach.

WYBUCH W KOPALNI. Paryski „Journal" donosi z Tokio, że w prowincji Futuka nastąpiła katastrofalne eksplozja w jednej z tamtejszych wielkich kopalń. Liczba zabitych dochodzi do 30.

WYBUCH W FABRYCE CHEMICZNEJ W LILLE. W pewnej fabryce chemicznej w Lille nastąpiła wielka eksplozja wskutek wydostanai się gazów z pieca. Dwóch robotników zostało zabitych.

KATASROFA KOLEJOWA. Wczoraj rano zdarzył się niezwykły wypadek z ekspresem, idącym z Nokego Jorku do Brystolu, wiozącym około 150 pasażerów. W chwili, gry ekspres minął pociąg towarowy, idący w przeciwnym kierunku, otsatni wagon tego pociągu wykoleił się i przewrócił na semafor, obalając go na wagony ekspresu. Dwa wagony ekspresu zostały rozwolone niemal na połowę. Podczas katastrofy tej 9 osób poniosło śmierć, dwie osoby rany.

Obrady komisji budżetowej

Warszawa, 20 listopada.

Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywała — jak już wczoraj podaliśmy — **budżet ministerstwa spraw zagranicznych.** Dłuższą dyskusję wywołał wniosek pos. **Harusewicza** o skreślenie z pozycji wydatków przeznaczonych na fundusz dyspozycyjny 3 miljonów zł. W wyniku gosowania wniosek ten upadł. Z pośród wniosków zgłoszonych w toku rozprawy, przyjęto wniosek o skreślenie kwoty 70.000 zł., przeznaczonych na drukarnię, oraz wniosek o zmniejszenie o 100 tysięcy zł. pozycji rezerw na utrzymanie delegacji do mieszanej komisji reewakuacyjnej specjalnej.

Preliminarz budżetowy ministerstwa spraw zagranicznych z temi zmianami **przyjęto w drugiem czytaniu.**

Przy końcu posiedzenia komisji przybył wicepremjer **Bartel, który** się informował o przebiegu obrad komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 listopada. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad preliminarzem budżetu ministerstwa rolnictwa.

W obradahc uczestniczył minister **rolnictwa Niezabytowski** i około 20 urzędników rozmaitych kategoryj tego ministerstwa.

Referent budżetu pos. **Kowalczuk** (Piast) użalał się, że w Polsce, kraju rolniczym budżet ministerstwa rolnictwa pozostaje **wciąż na tym samym poziomie,** a w stosunku do r. z. wykazuje nawet **obniżenie o 18 tysięcy złotych.** — Dlatego też referent preponuje **zwiększenie wydatków rzeczowych, wyznaczonych na hodowlę bydła, zakupno nawozów sztucznych, podniesienie sadownictwa** itd. Referent proponuje **nie przekraczać ram budżetu normalnego, lecz kredyty potrzebne na zwiększone wydatki pokryć przez zmniejszenei wydatków na działy czysto administracyjne** oraz przez wprowadzenie **nowych źródeł dochodowych.**

Przemawiał dalej pos. **Sommerstein** (Koło żyd.), który domagał się **długotrwałego kredytu dla rolnictwa** oraz minister **Niezabytowski, który uzasadniał** ogólną politykę rządu w stosunku do zadań rolnictwa. Przemawiali **wreszcie** pos. **Poniatowski, Malinowski i inni.**

Sprawy sądowe

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W procesie Bartoszewicza przesłuchiwany między innemi jako świadek, kapitan rez. Józefowicz, wyjaśnił, że Bartoszewicz był udziałowcem firmy Marszałka.

O ZABÓJSTWO SZOFERA.

W warszawskim procesie kpt. Pawlikowskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera, zapadł wczoraj wyrok. Prokurator domagał się wydania na kpt. Pawlikowskiego kary śmierci, obrońca mecenas Paschalski wniósł o uniewinnienie. Sąd skazał kpt. Pawlikowskiego na 3 lata domu poprawy. Obrona zgłosiła odwołanie od wyroku.

O NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH WOJSKOWYCH.

W Poznaniu zakończyła się wczoraj w wojskowym sądzie okręgowym kilkudniowa rozprawa przeciwko majorowi Murzynowskiemu i kapitanowi Bobkiewiczawi z administracji rejonu saperów w Kaliszu, oskarżonym o szereg nadużyć, popełnionych w Kaliszu, przez specjalne foryzowanie pewnych firm przy dostawach budowlanych dla wojska. — Trybunał zasądził majora Murzynowskiego na rok i trzy miesiące więzienia, kapitana Bobkiewicza na rok i dwa miesiące więzienia, oraz obu na wydalenie z wojska.

Pogłoski o wystąpieniu p. Dmowskiego z Z. L. N.

W Warszawie rozeszły się wczoraj w kołach politycznych pogłoski, jakoby p. Roman **Dmowski,** jeden z najwybitniejszych członków ZLN., **miał zamiar z tego stronnictwa wystąpić.** — Przyczyną tego zamiaru p. Dmowskiego jest różnic apoglądów między nim, a stronnictwem, **na obecne problemy polityki wewnętrznej.** P. Dmowski ma podobno założyc nowe stronnictwo o podkładzie katolickim.

Defilada 120.000 nieoficjalnych żołnierzy

Berlin, 20 listopada (PAT). »Welt am Abend« donosi, że Stahlhelm przy udziale pokrewnych organizacyj prawicowych planuje urządzenie w dniu pierwszym maja 1926 roku **olbrzymiej manifestacji na ulicach Berlina.** Odbyć się ma przed pałacem prezydenta Rzeszy **defilada 120 tysięcy** zorganizowanych członków **tych stowarzyszeń.** Już obecnie czyni Stahlhelm przygotowania mobilizacyjne związane z tą uroczystością.

Głód towarowy w Rosji

»Ekonomiczeskaja Zizn« w artykule wstępnym przedstawia konieczność natychmiastowej walki **z głodem** towarowym w Rosji sowieckiej. Głód ten przewiduje silne zwyżki cen na produkty przemysłowe, zwłaszcza zaś ostatnio na towary włókiennicze. Według danych G-splanu, deficyt towarowy wzrósł w roku b. w stosunku do r. ub. **z 380 na 500 miljonów rubli,** przyczem odczuwa się silny brak towarów bawełnianych, skórzanych, oraz wyborów metalowych. Przewiduje się, iż w roku przyszłym stan ten może się jeszcze pogorszyć. Na pocieszenie autor artykułu przytacza argument, iż wzrastające zapotrzebowanie towarów na rynku wewnętrznym jest oznaką powiększającego się dobrobytu, a zniżka cen bawełny na rynkach zagranicznych, da sowieckiemu przemysłowi korzystne warunki rozwoju.

(Głód towarowy w Rosji, może być zaspokojeny tylko drogą kredytów, o ile możności długoterminowych, a uzyskanie kredytów, oczywiście zagranicznych, zależy od zaufania zagranicy do chęci i możności płatniczej sowietów. Przyp. red.)

[illegible]

AKCJE BEZ ZMIANY, DOLAR UTRZYMANY.

Kraków, 21 listopada.

W prywatnych obrotach panowało dzisiaj na rynku efektów tendencja naogół bez zmiany, przy stosunkowo dość znacznych obrotach, szczególnie papierami cięższemi. Kursa mniej więcej utrzymywały się na wczorajszym poziomie przy minimalnych wahaniach. Kursa nieoficjalne przedstawiały się następująco: Zieleniewski 13.00—13.25, Tohan 0.25, Bank Przemysłowy 0.16—0.17, Górka 18.25 Siersza Górnicza 3.60—3.80, Chybie 5.00—5.05 Chodorów 107 w płaceniu, nieco mocniej. Pirsecki 11.75. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.30—14.50 nieco mocniej, Cegielski 13.50, [illegible] 1.90. Bank Polski 80.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, ruch jakoteż i obroty jak zwykle w dnie sobotnie słabe, kursa następujące: W Krakowie dolar 9.00.25—9.01, czeki bankowo 9.02½—9.03. Warszawa gotówka 9.00—9.00.5, czeki bankowo 9.01.35. We Lwowie gotówka 9.00, [illegible] bankowo. Katowice gotówka 9.01 [illegible] 9.02½. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna z wyjątkiem Lwowa i Warszawy nieco słabiej.— Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówką 8.96, czeki 8.98.

ZURYCH, 29 listopada (PAT). Paryż 19.35. Londyn 25.14½, Nowy Jork 5.18. 75, Belgja 72.15, Włochy 21.70, Hiszpanja 78.75, Holandja 207.35, Berlin 123.05, Wiedeń 73,12½, Sztokholm 138.40, Oslo 132.75, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.75, Praga 15.36½, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.60, Białogród 9.14½, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.60. Bukareszt 2.80, Helsingfors 13.05½, Buenos Aires 210. Tendencja stała.

Wiedeń, 20 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95. Tendencja spokojna.

Diarjusz ekonomiczny

— **Moratorjum dla hipotecznych długów przedwojennych** przedłużono na 3 lata, równocześnie podwyższając sumę dłużną o 10 proc. długu przedwojennego. Sprawę moratorjum dla długów wekslowych odłożono do przyszłego tygodnia.

— **Dekret Prez. Rzeczp. o możliwości uskutecznienia protestów wekslowych** za pośrednictwem urzędów pocztowych, ma być opublikowany w najbliższym czasie.

— **Rynek wewnętrzny został w ostatnich 4-rech tygodniach nasycony dostatecznie węglem,** gdyż w tym okresie skierowano na targi wewnętrzne 12.000 wagonów więcej niż w analogicznym okresie r. ub.

— **Wystawa przemysłowa w Lublinie** zostanie otwarta 28 b. m.

— **Fałszywe znaczki stemplowe 50-groszowe** pojawiły się w obiegu. Różnią się one od znaczków autentycznych w drobnych szczegółach rysunku i są mniej precyzyjnie wykonane.

— **Ogólne wydobycie węgla w Polsce w październiku r. b.** wyniosło 3,531.000 ton, z tego G. Śląsk dał 2,514.000, Zagłębie Dąbrowskie 756.000, Krakowskie 261.000 ton.

— **Dyrekcje państwowe podniosły ostatnio taksy za drzewo** z lasów państwowych o 60—80%.

Informacje przemysłowe i handlowe

REORGANIZACJA SĄDÓW PRZEMYSŁOWYCH. W projekcie nowej ustawy przemysłowej, która ma być wzrowana na ustawie austrjackiej z roku 1896, który to projekt był omawiany w krakowskiej Izbie przemysłowej i handlowej przez tutejsze sfery gospodarcze, ulec ma pewnej reorganizacji działalność sądów przemysłowych. Przedewszystkiem działalność ta ma być rozszerzona na wszystkie zawody, łącznie z zawodami wolnemi. Również projektowane jest przeniesienie na te sądy jurysdykcji karnej z racji naruszenia ustawy przemysłowej. Sam skład sądów ulegnie też zmianie, że dodani sędziemu zawodowemu dwaj asesorowie ze strony pracodawców i pracobiorców powołani będą nie drogą wyborów, jak dotychczas, lecz drogą mianowaina ze strony odnośnych organizacyj zawodowych pracodawców i pracobiorców. Ostatnią tę inowację powitały sfery prawnicze z uznaniem.

ULGI DLA PRZEWOZU MATERJAŁÓW DRZEWNYCH. Wskutek interwencji Rady naczelnej Związków drzewnych w Polsce, ministerstwo komunikacji zgodziło się zrobić ustępstwo od ogólnego projektu podwyższenia taryfy kolejowej na materjały drzewne, dla taryfy wyjątkowej G (jednej z niższych, na przewóz mniej wartościowych materjałów drzewnych), która ma być podwyższona tylko o 4 procent, a nie o 8 procent, jak pozostałe taryfy.

MEMORJAŁ W SPRAWIE POLITYKI DRZEWNEJ. Rada naczelna Związków drzewnych w Polsce złoży ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych memorjał, zawierający uzasadnienie postulatów Rady, dotyczących polityki drzewnej w Polsce, jak również omawiający stosunek Rady do ministerstwa robót i dóbr państwowych, jako największego posiadacza surowca drzewnego i drzewnictwa polskiego, będącego jednym z podstawowych przemysłów w kraju.

PLANTACJE BURACZANE W POLSCE. Rozmieszczenie plantacyj buraczanych w Polsce jest bardzo niejednolite. Największe ich skupienie widzimy na terenie Wielkopolski i Pomorza, mniejsze w b. Kongresówce i na Wołyniu, a najsłabsze w Małopolsce. Duże skupienie plantacyj na poszczególnych terenach jest nadzwyczaj dodatnim czynnikiem gospodarczym dla okolicznego przemysłu cukrowniczego. — W doskonałych pod tym względem warunkach znajdują się cukrownie poznańskie i pomorskie, podczas gdy cukrownie innych dzielnic zmuszone są sprowadzać buraki ze znacznie dalszych miejscowości, często pozbawionych niekiedy komunikacji kolejowej, ale nawet i dróg szosowych. Obszar plantacyj buraczanych w Polsce wynosi 174.398 ha i przedstawia się dla poszczególnych województw następująco: województwo poznańskie 64.951 ha, pomorskie 15.851, warszawskie 33.983, lubelskie 16.045, łódzkie 9.972, kieleckie 6.491, wołyńskie 11.184 lwowskie 6.444, tarnopolskie 4.253, stanisławowskie 2.265, śląskie 677, krakowskie 1.861, poleskie 213, białostockie 208 ha.

Z RYNKU GARBNIKÓW. W związku z podwyższeniem cen przez kartel międzynarodowy, zwyżkowały i u nas ceny garbników. Ożywienie w przemyśle garbarskim wpłynęło na wzmożenie się popytu na ekstrakty zagraniczne i krajowe. Ceny tych ostatnich nie uległy zmianie, ponieważ zapasy starego surowca są jeszcze dość znaczne.

EKSPORT Z POLSKI DO CZECHOSŁOWACJI w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku bieżącego wynosił 77,199.000 złotych w złocie, a import z Czechosłowacji do Polski 24,204.000 złotych w złocie. Nasz handel z Czechosłowacją kształtuje się w dalszym ciągu korzystnie dla bilansu handlowego.

BRAK WĘGLA NA ŁOTWIE daje się coraz bardziej we znaki wskutek strajku węglowego w Anglji. Niektóre przedsiębiorstwa widzą się zmuszone do ograniczenia pracy lub do zupełnego przerwania pracy. Ceny na węgiel, jak również i drzewo bardzo poważnie wzrosły. Według informacyj „Rigasche Rundschau", łotewskie ministerstwo skarbu zwróciło się do ministerstwa spraw zagranicznych, by ono weszło w porozumienie z rządem polskim o zwiększenie dostaw węgla dla Łotwy.

Z ANGIELSKICH TARGÓW DRZEWNYCH. Usposobienie na rynku drzewnym w Anglji jest dość spokojne. Zapotrzebowanie przedewszystkiem na budulec, drzewo, pochodzące z Rosji, jak również i drzewo polskie wzrasta w cenie. Mimo tego, że polskie drzewo znajduje znaczne zastosowanie dla celów budowlanych, gdyż jest stosunkowo tanie i zawsze do nabycia w partjach, zawierających specjalne wymiary, importer angielski chętnie bierze drzewo fińskie, jeżeli różnica cen nie jest za wielka. Tańszy budulec Anglja sprowadzać będzie tej zimy z Polski, o ile znajdzie tam odpowiednie ilości żądanych wymiarów.

OBNIŻENIE CEN BENZYNY W NIEKTÓRYCH CZĘŚCIACH ST. ZPEDNOCZONYCH daje się zauważyć. Zapasy ropy naftowej mogą wystarczyć obecnie na 4—5 miesięcy, to też przeżywany jest okres nadprodukcji. Mimo to wielkie koncerny Standard Oil Company i New Jersey przygotowują się do wyasygnowania olbrzymich sum na rozszerzenie działalności swoich rafineryj. Spodziewają się, że wzrost konsumcji benzyny przez omnibusy i auta ciężarowe wyrówna zmniejszenie się zapotrzebowania samochodów prywatnych.

NIEPOMYŚLNE ZBIORY ZBÓŻ WE FRANCJI. Zbiory pszenicy i żyta okazały się w roku bieżącym we Francji w wysokim stopniu deficytowe. Natomiast zbiory owsa i jęczmienia doskonałe. Zbiory pszenicy mniejsze są od zbiorów zeszłorocznych o blisko półtora miljona ton. Zbiory żyta o 250.000 ton. Niedobór w ziarnie chlebowem we Francji ważny jest dla Polski ze względu na wywóz. Ponieważ Francja nawet w dobrych latach jest krajem deficytowym, więc obecnie należy przewidywać poważny przywóz. Przywóz ma ułatwioną drogę jeszcze z tej racji, że ceny francuskie wzrosły powyżej światowych, a rolnicy francuscy spodziewając się dalszej haussy, nic nie sprzedają. Dla orjentacji eksporterów polskich trzeba zaznaczyć, że „Association Nationale de la Meunerie Francaise", „Association de producteur de ble" i „Sindicat de l'industrie meuniere parisienne", to jest decydujące czynniki w handlu zboża we Francji ustaliły wagę specyficzną zboża., braną jako podstawę na 75 kg. hektolitr. Wzrost wagi specyficznej, ewentualnie jej zmniejszenie, powoduje wyrównanie ceny in plus lub in minus o 1 procent ceny zasadniczej. Ceny podnosi się lub obniża co 500 gr. różnicy w wadze. Waga specyficzna niższa, niż 72 kg., daje prawo odmówienia przyjęcia dostawy.

Z NIEMIECKICH TARGÓW ZBOŻOWYCH. Płody rolnicze w Niemczech posiadają w dalszym ciągu mocną tendencję, idącą równolegle ze wzrastającem przeświadczeniem, że zbiory w Europie istotnie wypadły poniżej najbardziej pesymistycznych przewidywań. Praktycznie rzecz przedstawia się tak, że, zwłaszcza słabe zbiory ziemniaków powodują wzmożenie się konsumcji żyta, którego również taksamo daje się odczuwać brak, jak i pszenicy. W tymsamym stopniu potęguje się zapotrzebowanie zbóż pastewnych, owsa i jęczmienia. Jednocześnie daje się zauważyć pewna powściągliwość ze strony rolników w oferowaniu swoich krescencyj. Wskutek tego konsumcja sięgać musi po zboża zagraniczne w większym stopniu, niż zwykle. Tendencja przeto na pszenicę, żyto, mąkę i zboża pastewne jest mocna i zdaniem znawców rynków zachodnio-niemieckich, pozostanie taką i nadal, jakkolwiek nie w takim stopniu, jak to ma miejsce na wschodzie Niemiec. Rynek na pszenicę na zachodzie Niemiec podlega głównie wpływowi rynku amerykańskiego i australijskiego i zależnie od wyników krescencyj, które mają być niebawem ogłoszone, ustali się sytuacja. Ceny na pszenicę nie wskazują takiej tendencji do wzrostu, jak ceny żyta i mąki żytniej. Import żyta i mąki żytniej z Niemiec wschodnich do zachodnich już się prawie nie kalkuluje ze względu na zbyt wysokie ceny, które nie mogą konkurować z cenami żyta i mąki zagranicznej. Pod względem owsa sytuacja jest znacznie gorsza i magazyny konsygnacyjne owsa zagranicznego na zachodzie Niemiec zostały już teraz wysprzedane. — Poczynione są już transakcje na styczeń z Ameryką Południową. Tosamo dotyczy jęczmienia pastewnego, którego zapotrzebowanie jest większe, niż w roku ubiegłym. Na rynku paszy tendencja jeszcze nieustalona i wskutek tego z chwilą nastania mrozów, należy przewidywać dalszy wzrost cen.

DONIOSŁY WYNALAZEK WYDOBYWANIA ROPY Z WĘGLA. Niemiecki chemik, dr Bergjusz, przeprowadza pomyślne próby wydobywania ropy z węgla, które w razie powodzenia całkowitego uniezależniłyby Europę od dostaw naftowych z Ameryki i mogłyby spowodować zupełny przewrót w dziedzinie środków opałowych. Próbami temi interesują się żywo londyńskie koła przemysłowe. Jak wynika ze sprawozdania, które dr Bergius wypowiedział na międzynarodowej konferencji węglowej w Pittsburgu, przeciętnie udawało mu się wydobyć 50—70 procent ropy, to jest 107—125 galonów z jednej tony węgla. Wartość w ten sposób wydobytej ropy wynosi 45 marek, podczas gdy tona węgla kosztuje 15 marek. — Wiele państw stara się obecnie o kupno patentu, Standard Oil Company, oraz „Vickers" z Londynu toczą rokowania w tej sprawie.

Szyby życia

Mieszkania w przyszłości będą zaopatrywane w specjalny rodzaj szyb dziennych, które pozwolą promieniom ultrafjoletowym przenikać ze słońca do pokojów.

O działaniu tych promieni na organizm bardzo dużo się mówiło i pisało. Ostatnio zajęli się niemi uczeni angielscy, którzy w dniu 11 listopada dokonali szeregu prób w londyńskim ogrodzie zoologicznym, poddając obserwacjom te zwierzęta, które mieszkają w klatkach, zaopatrzonych już w „szyby zdrowia".

Wtedy okazało się, że małpy, lwy i gady były nieporównanie bardziej ożywione i zadowolone pod wpływem promieni ultrafjoletowych. Jedno ze zwierząt, które przez dłuższy czas nie miało apetytu i chodziło bardzo smutne, tak, że straż zwierzyńca przepowiadała, iż wkrótce zginie, pod wpływem promieni ożywiło się niezwykle.

Niema najmniejszej wątpliwości — mówił dyrektor londyńskiego ogrodu zoologicznego — że wartość tych „szkieł zdrowia" jest ogromna. To też należy tylko oczekiwać chwili, kiedy zostaną one zaprowadzone we wszystkich domach. Jesteśmy do tego stopnia przekonani co do wartości tych promieni, że nowy budynek dla gadów i małp zaopatrzyliśmy w te właśnie szyby.

Lecz najważniejsze jest to, że „szyby zdrowia" wykazały w odniesieniu do ludzi pożytek nie mniejszy. Prób w tym względzie dokonano w szkole w Birmingham, a wyniki dowiodły, że promienie ultrafjoletowe mają niezwykle zbawienny wpływ na zdrowie chłopców; oczywiście, działanie ich zostało umożliwione jedynie dzięki zastosowaniu tych „szyb zdrowia".

Kierownik szkoły, poddanej próbie, oświadczył, że wszyscy chłopcy, pracujący w klasach, zaopatrzonych w nowe szyby, zyskali znacznie na wzroście i wadze w porównaniu z chłopcami, pracującymi w klasach, szyb tych nie mających. Stwierdzono także, iż stopień natężenia ich uwagi był znacznie większy. Wskutek tego postanowiono stosować „szyby zdrowia" na możliwie największą skalę.

Szyby te, nazwane w Anglji „vitaglass" (szyby życia), wprowadzono w wielu szpitalach angielskich, dotąd jednak nie było możności — z powodu zbyt krótkiego czasu od ich założenia — sprawdzić, jak dalece szyby te wpłynęły na stan zdrowia chorych.

Nowe szyby zawierają dużą ilość kwarcu i składników, których w zwykłych szybach niema. Dzięki temu przepuszczają 65 procent ultrafjoletowych promieni, które szyby dotychczasowe pochłaniały całkowicie bez pożytku dla mieszkańców.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.